



Myśli na każdy dzień

bł. Natalia Tułasiewicz



FLOS CARMELI

Poznań 2025

© Flos Carmeli, 2025

© Natalia Tułasiewicz-Wala, 2025

Opracowanie

Magdalena Marchlewska

Projekt okładki

Elżbieta Zduńczyk

Wydawca

Flos Carmeli Sp. z o.o.

Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

ul. Działowa 25; 61-747 Poznań

tel.: 61 856 08 34

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl

www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-68575-05-7

Wstęp

„Zastanawiam się nieraz, jaki sens może mieć pisanie tego zeszytu. [...] co się też z tymi zeszytami stanie kiedyś? Czy je spalę? Czy dam najbliższemu? Czy też będą na tyle charakterystyczne, że zainteresują innych ludzi? O tym nieraz myślę” zapisała bł. Natalia Tułasiewicz 18 stycznia 1942 r. w Krakowie. To pytanie, wypowiedziane w ciszy jej pokoju, stało się motywem do stworzenia tej książeczki. Rozmyślenia autorki wobec przyszłości rękopisów i zapisków okazały się prorocze: nie tylko ocalały, ale dziś są świadectwem życia, które dojrzewało w codzienności, cierpieniu i miłości, i które prowadzi nas ku Bogu.

Oddaję do rąk Czytelnika wybór myśli bł. Natalii Tułasiewicz – jedna na każdy dzień roku. Wierzę, że ta książeczka jest Natalii i moim wspólnym marzeniem, które dojrzewało w sercu długo. Stała się owocem 80. rocznicy śmierci błogosławionej, podróży śladami bł. Natalii oraz lektury jej zapisków *Być poetką życia* oraz *Przeciw barbarzyństwu* w miejscach, w których przebywała: m.in. w Poznaniu, Krakowie, Mszanie Dolnej, Kalinie Wielkiej, Hanowerze... Każda podróż z jej zapiskami w dłoniach była dla mnie prawdziwym spotkaniem – nie tylko z tekstem, ale z osobą, której duch jest wciąż żywy.

W notatkach Natalii odnajdujemy niezwykle bogactwo: rozważania mistyczki i proste spostrzeżenia kobiety, która kochała życie. Pisała: „Kim jestem, kim byłam, o tym

przecież decydować będą nie tyle słowa, które na papierze zostaną, ale przede wszystkim to, co ze mnie żyć będzie w ludziach” (Rembertów, 29 lipca 1943 r.). Ta książeczka powstała z pragnienia, by te słowa mogły żyć nadal – w sercach tych, którzy po nie sięgną.

Niektóre z jej refleksji brzmią jak modlitwa: „Nie oddzielam modlitwy od życia – pragnę, aby moja codzienność była ustawiczną, pełną żarliwości modlitwą” (Kraków, 18 października 1942 r.). Szczególnym kluczem do jej duchowości pozostaje zdanie: „Kocham ziemię, ale dlatego się tej miłości nie wstydzę, że poprzez ziemię ukochałam niebo” (Poznań, 29 maja 1938 r.). Natalia uczy, że miłość do Boga czyni serce jeszcze bardziej zdolnym do zachwytu nad życiem i przyrodą, nad człowiekiem i jego twórczością. Ziemia i niebo nie są u niej przeciwieństwami – jedno prowadzi do drugiego, a codzienność staje się drogą do wieczności.

Natalia była nauczycielką i poetką, mistyczką i świecką kobietą, patriotką i siostrą, przyjaciółką i wychowawczynią. Jak sama pisała, jej notatki nie są „pomnikiem równowagi”, ale szczerym świadectwem, że Bóg w „biednej glinie” człowieka rzeźbi marmur swojej łaski.

„Nie może być dla mnie marzenie piękniejsze od rzeczywistości. Nigdy! Życie musi być żywą poezją. Być poetką życia – oto dewiza mojego życia” zapisała bł. Natalia Tułasiewicz.

Zapraszam do wspólnej drogi z poetką życia.

Magdalena Marchlewska

Panie Jezu Chryste,

Ty jesteś Słowem, które staje się ciałem w naszym codziennym życiu. Dziękujemy Ci za dar życia błogosławionej Natalii Tułasiewicz, która w swojej codzienności odkrywała głębię Twojej obecności.

Spraw, aby czytanie jej myśli przynosiło każdemu z nas światło i pokój serca. Niech każde słowo prowadzi ku Tobie, ucząc, że prawdziwa świętość rodzi się w zwyczajności dnia.

Panie, uczyn nas wiernymi świadkami, którzy – jak Natalia – łączą miłość do Twojego Stworzenia z pragnieniem nieba. Niech te rozważania będą dla nas duchowym umocnieniem na drodze wiary, nadziei i miłości.

Prosimy Cię, Panie Jezu, aby w każdym, kto sięgnie po te słowa, dojrzywało pragnienie świętości na podobieństwo bł. Natalii Tułasiewicz i abyśmy razem mogli dojść do pełni życia w Tobie

Skróty pism bł. Natalii Tułasiewicz

BPŻ – *Być poetką życia*, Flos Carmeli, Poznań 2020

PB – *Przeciw barbarzyństwu*, Flos Carmeli, Poznań 2013

Styczeń



1 stycznia

I mija Nowy Rok. Tak mi się złożyło szczęśliwie, że noc sylwestrową mogłam spędzić u urszulanek na adoracji nocnej. Z jakąś radością szłam wieczorem na te godziny rozmowy z Umiłowanym! Zawsze miałam zwyczaj kończyć rok stary, a poczynać nowy modlitwą.

Kraków, 1 stycznia 1942 r., BPŻ s. 329

2 stycznia

Krzepi mnie Chrystus, który we mnie mieszka. Taką moc jest rycerska. Uczy ufać, że choćby w tym roku przyszło cierpieć, przyjdzie się też i radować, albowiem miara Boża, jeśli już nie miłosierna, jest przecież zawsze sprawiedliwa.

Poznań, 1 stycznia 1939 r., BPŻ s. 92

3 stycznia

Chcę nieść Chrystusa, który obrał serce moje za mieszkanie dla siebie, chcę Go nieść wszystkim ludziom, spotykanym na ulicach, w tramwaju, w urzędach, w sklepach, w restauracjach, kinach, teatrach, wszędzie!

Kraków, 1 listopada 1940 r., BPŻ s. 215

4 stycznia

Przed pięciu laty dzień czwarty stycznia stał się dla mnie punktem zwrotnym w życiu. Wprawdzie konsekwencje przeżyć tego dnia nastąpiły o cały tydzień później, ale nie inny dzień, lecz przede wszystkim ten, nastawił mnie wobec Janka w taki sposób, że postanowiłam odejść.

Poznań, 4 stycznia 1939 r., BPŻ s. 93

5 stycznia

Wiem, że najwięcej walki muszę staczać ze sobą, aby w moim wołaniu do Boga o sprawiedliwość nie było krzyku nienawiści.

Kraków, 3 listopada 1940 r., BPŻ s. 222-223

6 stycznia

Ty, który byłeś, jesteś i będziesz zawsze największą miłością mego życia, Boże mój, pozwól mi dziełem moim uwielbić Ciebie.

Kraków, 10 listopada 1941 r., BPŻ s. 318

7 stycznia

Miłość bliźniego wymaga tego niejednokrotnie, bym czas wolny, którego jest tak niewiele, poświęciła najbliższemu lub życzliwym [...].

Kraków, 27 listopada, 1941 r., BPŻ s. 319

8 stycznia

Gdybym nie miała w sobie impulsu twórczego, byłoby mi na pewno w godzinach samotności tak dziwnie, jak wielu ludziom, którzy od ciszy odosobnienia uciekają z lękiem.

Kraków, 28 listopada 1941 r., BPŻ s. 321

9 stycznia

Zło jest bezczelne i głośnie w świecie, zwłaszcza dziś, gdy na to, aby tak było pracują miliony. Dobro nienawidzi reklamy, jest ciche, z pozoru nieraz jakże mało efektowne.

Kraków, 8 listopada 1942 r., BPŻ s. 387

10 stycznia

Pan mój nie oszczędza mi trudności, ale daje mi niesłychanie dużo mocy na ich pokonywanie. Stąd moja wewnętrzna pogoda.

(z listu do Zofii Dziegieckiej),

Hanower, 18 listopada 1943 r., PB s. 169

11 stycznia

Takie już ze mnie jest dziwaczysko. Kocham serdeczną miłością milczenie, a gdy się je decyduję przerwać, dobrze muszę wiedzieć, dlaczego. I oto teraz mam pożądaną ciszę. I stwierdzam, że ta cisza jest wspaniała, jest przedobra.

Poznań, 29 maja 1938 r., BPŻ s. 64

12 stycznia

Czytam z pasją; książka dobra jest mi nieporównywalną przyjaciółką w tych dniach zamętu.

Kraków, 14 maja 1940, BPŻ s. 162

13 stycznia

[...] nigdy i nigdzie nie jestem sama. Wszędzie podążam z Przyjacielem Najukochańszym.

Poznań, 24 lipca 1938 r., BPŻ s. 79

14 stycznia

Postępuje muzyka ze mną jak królowa świadoma swej władzy. Nie oszczędza uczuć, nie uznaje schowków ani zakamarków. Woła: czuć odważnie, każde uczucie prze-trawić myślą i podeprzeć, jeśli warte istnienia.

Poznań, 31 grudnia 1938 r., BPŻ s. 91

15 stycznia

Żyję w takiej dziecięcej poufałości z moim Mistrzem Chrystusem, że nic z moim życiem nie jest przypadkiem.

Kraków, 25 lutego 1940 r., BPŻ s. 143

16 stycznia

Dziś wspomnienia o Janku już przestają być bolesne. Pamiętam dobrze chwile dramatyczne, które wywołały przed pięciu laty katastrofę naszego rozstania, ale te wspomnienia dają mi dziś poczucie mocy i utwierdzają mnie w wierze, że nigdy w niedoli nie jesteśmy sami, bo zawsze podtrzymuje nasz krzyż ten, który pod swoim udręczonym upadał.

Poznań, 31 grudnia 1938 r., BPŻ s. 91

17 stycznia

Ludzie sami komplikują sobie już i tak okrutnie skomplikowane życie. A szkoda!

Kraków, 20 czerwca 1940, BPŻ s. 172

